

Maciej Zembaty, Sowa i kotek

Raz kotek wziął sowę na morską wyprawę
Łodzią zieloną jak groszek
Wziął jeszcze miód w beczce
I forsę troszeczkę
I ciepłe pluszowe bambosze
Rozmarzył wnet sowę nieboskłon gwiazdzisty
Więc wzięła gitarę do ręki
- Koteczku - śpiewała - koteczku mój śliczny
Czy wiesz, że jesteś przepiękny?
Czy wiesz? Czy wiesz?
Czy wiesz, że jesteś przepiękny?
Rzekł kotek do sowy niezmiernie wzruszony:
- O sowo! Masz głosik skowronka
Nie lękaj się o nic
Chcę wziąć cię za żonę
Lecz nie mam przy sobie pierścionka
Po roku podróży, choć czas im się dłużył
Dobili do lądu i proszę
W przepięknej dolinie
Spotkali wnet świnię
Co miała pierścionek w swym nosie
Czy wiesz? Czy wiesz?
Że miała pierścionek w swym nosie?
Dość tanio od świni pierścionek kupili
Pasował na sowę jak ulał
Ślub dawał im indyk
Co z tego był słynny
Że mieszkał samotnie na wzgórzach
Na uczcie weselnej spożyli z patelni
Słodocze z domieszką gorzycy
A potem do rana
Tańczyli kankana
Na plaży przy świetle księżyca
Czy wiesz? Czy wiesz?
Tańczyli przy świetle księżyca.